

ZIELONOGÓRSKIE SEMINARIA JĘZYKOZNAWCZE  
BLISKIE OTOCZENIE CZŁOWIEKA. LEKSYKA, TEKSTY, Dyskursy**Maria Trawińska**

Instytut Sławistyki PAN

**DETERMINANTY PRAWNE CZŁOWIEKA W ŚREDNIOWIECZU  
Z PERSPEKTYWY HISTORYCZNOJĘZYKOWEJ**

Podjęta w artykule problematyka jest bardzo obszerna i dotąd niewiele badana. Opracowanie jej wymaga zakreszenia pewnych ram. Pierwszą z nich jest ograniczenie się do wieków XIV i XV, ponieważ z tego okresu zachowało się najwięcej interesujących nas zabytków. Drugie ograniczenie ma charakter merytoryczny i zawęża omawiane zagadnienie do prawa własności funkcjonującego w obrębie prawa ziemskiego.

Tytułową determinantę rozumiemy jako czynnik, którego funkcja polegała na wyznaczaniu reguł prawnych, w obrębie których żył i poruszał się człowiek późnego średniowiecza. Potrzeba ich ustalenia wynika z prowadzonych przez nas badań nad polsko-łacińskim słownictwem prawniczym. Dzięki temu będzie można ukazać, jak kształtowała się struktura znaczeniowa słownictwa prawniczego występującego w księgach urzędowych, do których należą sądowe księgi ziemskie.

Rejestrowano w nich przede wszystkim czynności procesowe, czyli pozwy, zeznania świadków, wyroki i kary, a także akty przeniesienia własności, relacje i akty publiczne. Zdecydowana większość zapisek jest bardzo krótka, zawierają tylko te dane, które miały znaczenie dla dalszego postępowania. Wpisy spraw były poprzedzane datą posiedzeń sądu, na których je podejmowano. Często wymieniano także skład zespołu sądzącego. Zapiski były formułowane głównie po łacinie. Po polsku odnotowywano zeznania świadków, nazwy własne oraz pojedyncze wyrazy pospolite wprowadzane do łacińskich zdań<sup>1</sup>.

Dla Wielkopolski z tego okresu – lata 1386-1500 – zachował się niezwykle obszerny zbiór ksiąg, który liczy dziewięćdziesiąt rękopisów, każdy z nich ma około dwustu kart i zawiera około trzech tysięcy wpisów<sup>2</sup>. Są to zabytki łacińsko-polskie, w których łacina

<sup>1</sup> M. Trawińska, *Rękopis najstarszej poznańskiej księgi ziemskiej (1386-1400)*, Warszawa 2014, s. 17-38.

<sup>2</sup> Księgi znajdują się w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Zob. J. Bielecka, *Inwentarz ksiąg archiwów grodzkich i ziemskich Wielkopolski XIV-XV wieku*, Poznań 1965. Równie bogaty jest zbiór ksiąg krakowskich, szerzej na ten temat zob. *Księga ziemna krakowska 2 (1394-1397)*, wydali W. Bukowski, M. Zdanek, Warszawa 2012, s. 7-27.

dominuje. Ich wartość źródłową i znaczenie dla nauki uznano już w XIX w., czego wyrazem było postulowanie całościowej edycji wszystkich ksiąg ziemskich. Zamiar ten doczekał się fragmentarycznej realizacji. W latach 1887-1889 archiwariusz J. Lekszycki opublikował w dwóch tomach najstarsze XIV-wieczne wielkopolskie księgi ziemskie<sup>3</sup>. W latach 1959-1981 ukazała się pięciotomowa edycja *Wielkopolskich rot sądowych*, która zawiera wszystkie polskie rotę występujące w księgach. Mimo że jest to bardzo obszerny zbiór zapisek, stanowi on niewielki fragment wszystkich rękopisów<sup>4</sup>.

Wymienione wyżej edycje, które w wypadku ksiąg wielkopolskich obejmują tylko trzy procent (*sic!*) zachowanych zabytków, stanowią podstawę dotychczasowej wiedzy historyczno-prawnej o zasadach funkcjonowania sądów ziemskich, ale przede wszystkim o średniowiecznym prawie prywatnym zwanym także prawem ziemskim.

Należy podkreślić, że księgi ziemskie są obrazem praktyki sądowej, a nie prawa stanowionego. Oznacza to, że nie znajdujemy w nich dokładnych opisów podejmowanych czynności prawnych. Wpisy zawierają dane pozwalające identyfikować strony procesu i zwykle krótką informację o przedmiocie postępowania. Zrozumienie na tej podstawie istoty sporu i tym samym ustalenie znaczenia kontekstowego stosowanych nazw nie jest proste. Wymownym przykładem są zapisy dotyczące prawa własności.

Polskie prawo ziemskie:

interesowało się przede wszystkim własnością nieruchomości, głównie dóbr ziemskich. Własność, nazywana tradycyjnie *hereditas* lub na sposób rzymski *proprietas* lub *dominium*, dawała prawo do posiadania, użytkowania i rozporządzania rzeczą wraz z jej przynależnościami<sup>5</sup>.

Polskimi odpowiednikami łacińskich określeń były nazwy *dziedzictwo* i *imienie*. Należy zauważyć, że w opracowaniach nie znajdujemy ścisłej definicji owej *własności*. Było to pojęcie konwencjonalne, oparte na pewnym zwyczaju, głęboko zakorzenionym w kulturze prawnej sięgającej czasów rzymskich. Równocześnie podkreśla się, że prawo własności stanowiło jedno z najważniejszych praw. Przy czym własność ziemska nie miała charakteru absolutnego, ponieważ na właścicielu ciążyły różne obowiązki względem państwa, Kościoła i rodziny. Dysponowanie własnością, czyli *resignatio*, po polsku *wzdanie*, wymagało aktu prawnego, jakim był wpis do ksiąg urzędowych.

Jak zatem we wpisach sądowych przedstawiana jest własność oraz sposób nią dysponowania. Analizie poddano zapiski występujące w najstarszej poznańskiej księdze

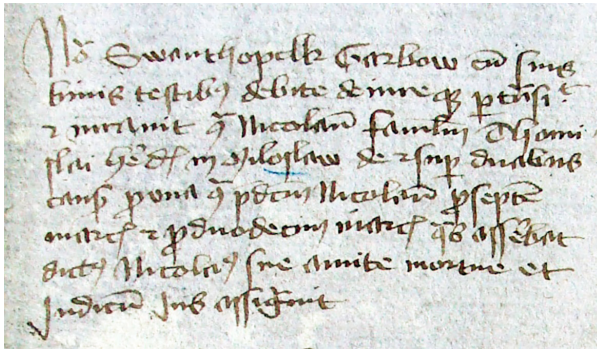
<sup>3</sup> *Die ältesten grosspolnischen Grodbücher*, Bd. 1: *Posen 1386-1399*, Leipzig 1887, Bd. 2: *Peisern 1390-1400, Gnesen 1390-1399, Kosten 1391-1400*, Leipzig 1889, von J. Lekszycki. Z całego zbioru wydano jeszcze dwie księgi: *Księga ziemska poznańska (1400-1407)* wydali K. Kaczmarczyk, K. Rzyński, Poznań 1960, *Księga ziemska kaliska 1400-1409*, wydał T. Jurek, Poznań 1991.

<sup>4</sup> *Wielkopolskie rotę sądowe*, zebrali i oprac. H. Kowalewicz, W. Kuraszkiwicz, t. I-V, Poznań 1959-1981.

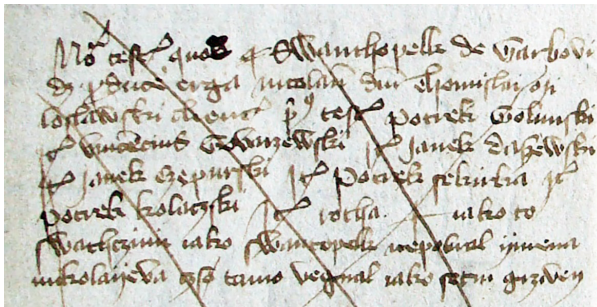
<sup>5</sup> W. Uruszczyk, *Historia państwa i prawa polskiego. Tom I (966-1795)*, Warszawa 2010, s. 313.

ziemskiej z lat 1386-1400, w której nazwa *hereditas* występuje około pięciuset razy, nie odnotowano w niej zapisów z *dominium* i *proprietas*. Zdecydowanie rzadziej, bo tylko kilkanaście razy, wymieniane są polskie określenia, co wynika z dużej przewagi zapisów łacińskich.

Ilustrują to następujące wpisy z procesów Świętopelka z Grabów:



*Nota: Swanthopelk Garbow cum suis binis testibus debite de jureque pertransivit et juravit contra Nicolaum, famulum Thomislai, heredis in Miloslaw, de et super duabus causis pro una contra predictum Nicolaum pro septem marcis et pro duodecim marcis, quas asserebat dictus Nicolaus sue amite mortue. Et iudicium jus assignavit. (k 221)<sup>6</sup>*



*Nota testes, quos Swanthopelk de Garbovi debet producere erga Nicolaum, domini Thomislai Miloslawski clientem: primus testis Potrek Golunski,*

<sup>6</sup> W transkrypcji oraz cytowanych przykładach zachowujemy współczesną pisownię w zakresie wielkich i małych liter, interpunkcji, pisowni łącznej i rozłącznej oraz podajemy rozwiązania łacińskich skrótów. Zdjęcia (skala 1:1) pochodzą z książki poznańskiej z lat 1386-1400, syg. PZ 1, w nawiasach podano numer karty rękopisu.

*item Vincencius Govarzewski, item Janek Daszewski, item Janek Czepurski, item Potrek Sekirka, item Potrek Kolaczski. Item rotha: + iako to swathczimi iako Swantopelk nepobral ymena Mikolayeva, czso tamo vegnal iako setm grziven. (k 209)*

W kolejnym zeznaniu świadkowie stwierdzili:

*Item idem Swanthopelk contra eundem Nicolaum ducit alios testes: item Albertus Dimoczewski, item Paszek Bilinski, item Jakusz Rogalinski, item Maczek de Crziszewniki, item item Potrasz Kamenewski, item Mikolay Crziszewniczski. Item rotha: + iako tho svatczimi iako Swanthopelk nepobral Mikolayevy czotki ymena iako dzvenaczce grzivne. (k 209)*

Z zamieszczonego na wstępie pozwu wynika, że postępowaniem objęte są dwie sprawy Świętopelka z Garbów z Mikołajem. Przywołani świadkowie zeznali, że nie pobrał on mienia Mikołajowi o wartości siedmiu grzywien. Dodana w nim uwaga *czso tamo vegnal*, pozwala zakładać, że spór dotyczył bydła domowego. Treść drugiej roty mówi o mieniu wartości dwunastu grzywien, które należało do ciotki Mikołaja.

W ten sam sposób sformułowane są inne zeznania dotyczące mienia. Treść zapisu ogranicza się tylko do wskazania, że coś zabrano, bez doprecyzowania, czym było sporne *imienie*. Niekiedy dodaje się tylko, jaka była jego wartość lub kiedy to nastąpiło, jak ma to miejsce w postępowaniu Szczepana Łodzi przeciwko Andrzejowi:

*Testes Stephanus Lodza contra Andream: primus Petrassius Czapurszky, Jan Czapurszky, Daszefszky Janek, Bodzatha Komorniczszky, Wenczslaf de Wilkowo, Hincza de Gowarzewo: Jako Szczepan Woyslauowego ymena ne pobral po jego sziuocze ani go vszitka ma. (k 10)*

Podobny charakter mają zapisy łacińskie:

*Nota, quod veniens ad iudicium regale ministerialis recognovit coram subjudicibus, quia citavit Pakossium dictum Oczkovicz tribus citacionibus cum litteris domini nostri regis et cum quarta domini capitanei ad instanciam domini Thomislay de Slotniki pro hereditate dicta Oczkovicze, et ipse non comparuit termino. Item idem Thomko pro alia hereditate dicta Sarbinowo super Habdank et super Petrum et super Johannem et Janussium. Eciam non comparuerunt termino. (k 4)*

*Nota, quod Aaron, Judeus in Poznania, omnes et singulos terminos astitit coram iudicio regali super Johannem de Lodza pro debito et pro usura et pro eo, ut littera cantat. Et ipse Aaron est primus ad dictam hereditatem. (k 5)*

Pierwszy wpis mówi, że Thomko pozwał Habdanka, Piotra, Jana i Janusza o *hereditas* Oczkowice. Drugi dotyczy sprawy Jana Łodzi z Żydem Aronem o długi i lichwę. Wynika z niego, że Aron ma pierwszeństwo do *hereditas*, które nie zostało bliżej określone.

Nazwa *hereditas* pojawia się także w treści wyroków:

*Item dominus Nemerza de Sidovo super Ywan de Komorovo jure acquisivit centum marcas grossorum pro eo, quod super hereditatem Sydovo manu violenta equitavit et sibi gayum combussit et alia dampna intulit. [...] (k 1)*

*Item dictus Sandivogius super Mroczone[m] [...] [ad li]mitacionem hereditatum inter Zayan-covo [et inter] Psarske, inter Gribno et inter Psar[ske], item inter Noyevo et inter Psarske [om]nes et singulos terminos astitit in iudicio regali. (k 1)*

Wynika z nich kolejno, że: Iwan z Komorowa ma zapłacić sto grzywien Niemierzy z Żydowa za podpalenie gaju i szkody wyrządzone w *hereditas* Żydowo, drugi nakazuje rozgraniczenie sąsiadujących wsi, takich jak: Psarskie, Zajączkowo, Nojewo i Grzybno.

Odrębną grupę zapisów stanowią postanowienia w postępowaniach około spadkowych:

*Nota, quod honesta domina Betka, relicta quondam domini Gn[evomiri] de Staralanka debet pacifice manere in ... hereditate diebus vite sue, quamdiu vixerit, si ma[ritum] non accipiat; si vero maritum accipiat, extunc [alii] sunt propinquiores ad dictam hereditatem solvendo dicte domine suas pecunias, quas habet pro dot[al]icio in dicta hereditate post maritum suum. (k 4)*

Z decyzji sądu wynika, że wdowa Bietka może nadal zamieszkiwać w Starołęce, jeśli nie wyjdzie ponownie za mąż. W przeciwnym wypadku osoby posiadające prawo bliższości *ad dictam hereditatem* spłacą jej posag. Ten zapis pośrednio traktuje o prawie dysponowania własnością, chociaż nie jest ono nazwane *expressis verbis*.

W zapisach wyjątkowo pojawia się forma *alodium*, której użyto wymiennie z *hereditas*. Przykładem jest opis sporu Świętopelka z panią Tulecką. Sąd wskazuje, że powinien on bronić posiadaną przez siebie część Tulec przed roszczeniami osób trzecich: [...] *quia Swantopelk, heres Garbofski, debet partem hereditatis, quam tenuit in Tulcze [...]* (k 153). W kolejnym wpisie, potwierdzającym toczące się postępowanie, mowa jest o: [...] *quod predictus Swanthopelko ipsam pro eodem medio alodio evasit [...]* (k 162).

Materiał pokazuje, że wachlarz zastosowań nazwy *hereditas* był bardzo szeroki. Pisarze odnosili ją do całych miejscowości, a także ich fragmentów. Używali jej, pisząc o spadku i prawie dziedziczenia. Była też łączona z mieniem ruchomym i nieruchomym, o które upominali się wierzyciele.

Na podstawie tak formułowanych wpisów trudno ustalić znaczenie kontekstowe nazw *hereditas* i *imienie*, które były kluczowe dla prawa własności. Treść postępowania pisarze zamykają w bardzo krótkiej, niemalże hasłowej formie, bez dopowiadania, co się pod nią kryje. Często ograniczali się tylko do stwierdzenia *nie pobrał imienia* lub *pro hereditate*. Dodawane niekiedy informacje o jego wartości czy też zniszczeniu niewiele wnoszą.

W rozważaniach należy uwzględnić także sposób powstawania wpisów, w tym zeznań świadków. Wszystkie zapiski wychodziły spod pióra pisarzy, którzy nadawali im ostateczny kształt. To właśnie oni decydowali o użyciu takiego, a nie innego określenia. Charakter zapisek wskazuje, że głównym ich celem było potwierdzenie winy lub

jej odrzucenie, a nie szczegółowe objaśnianie przebiegu zdarzenia. Z tej perspektywy lakoniczne stwierdzenie, że ktoś nie zabrał czegoś, było wystarczające. Dla stron postępowania i pisarza znającego sprawę taki wpis był czytelny. Tym należy tłumaczyć wyłączną obecność nazw *hereditas* i *imienie*<sup>7</sup>, które uznano za wystarczające dla oddania istoty sprawy<sup>8</sup>.

Taki sposób operowania nazwą *hereditas* bardzo odbiega od jej genezy. Wywodzi się ona z prawa rzymskiego, w którym oznaczała spadek oraz przejście spadku na dziedzica, czyli dziedziczenie. Trzon spadku stanowiły rzeczy materialne, a także wierzytelności, ale z pewnymi wyłączeniami. Natomiast własność określano jako *dominium* lub *proprietas*<sup>9</sup>.

Przeprowadzona analiza wskazuje potrzebę dalszych pogłębionych badań źródłowych nad księgami sądowymi. Uświadamia także istniejące różnice pomiędzy tym, co zdołano dotychczas ustalić w zakresie prawa własności a zawartością źródła, jaką stanowią księgi ziemskie.

W opracowaniach podaje się, że obiektem praw były dobra, czyli *bona*, które oznaczały zarówno ogół przedmiotów materialnych, jak i pojedynczą rzecz wchodzącą w ich skład, np. wieś, lasy, grunty. Jako szczególną kategorię traktuje się dobra ziemskie, ponieważ ich posiadanie zapewniało pełnię praw publicznych. Rozróżniano dobra dziedziczne (*bona hereditaria*) i zastawne (*bona obligatoria*). Zaznacza się, że dobra dziedziczne, nazywane krótko *hereditas*, były w posiadaniu dziedzicznym, przez które należy rozumieć tytuł prawny posiadanej rzeczy, a nie sposób nabycia<sup>10</sup>. Innymi słowy *hereditas* oznaczało posiadanie dóbr prawem wieczystym<sup>11</sup>. Podaje się także inne oznaczenia własności, takie jak *tenere*, *posidere*, do których dodawano określenia akcentujące wieczność lub dziedziczność tego posiadania (*perpetuo possidendum*). Z tak pojętą własnością łączono również wyrażenie *res sua*.

W najstarszej księdze poznańskiej, poza omówioną *hereditas*, nie występuje żadna z wymienionych wyżej łacińskich nazw. Przy czym należy uchwycić różnicę pomiędzy stosowaniem jej w księdze a przytoczonymi ustaleniami. W opracowaniach podkreśla

<sup>7</sup> W księdze tylko raz pojawia się określenie *dziedzictwo*: [...] *kto ne ma dziedzictwa v szemi*. [...] (k 150). Zapis pochodzi z długiego i zawilego opisu dotyczącego uznania win jednej ze stron, którego treść nie jest dla nas w pełni zrozumiała.

<sup>8</sup> Ten sposób operowania słownictwem nie ogranicza się tylko do prawa własności, podobny charakter mają wpisy dotyczące prawa zastawu. Zob. M. Trawińska, *Staropolskie słownictwo prawnicze w łacińskim kontekście (na przykładzie ksiąg sądowych)*, „Język. Religia. Tożsamość” 2021, nr 2(24)A, s. 171-182.

<sup>9</sup> J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce piastowskiej*, Warszawa 1978, s. 36-64. Przypomnijmy, w najstarszej księdze poznańskiej te określenia nie występują.

<sup>10</sup> W opracowaniu o feudalnej własności ziemi podaje się, że także „podległą własność chłopów określano najczęściej jako dziedzictwo (*hereditas*)”. Zob. J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 1, Warszawa 1964, s. 293.

<sup>11</sup> W. Uruszczak, *op. cit.*, s. 310.

się, że oznaczała ona głównie mienie dziedziczne, natomiast w zapisach sądów ziemskich ma zdecydowanie szersze zastosowanie<sup>12</sup>.

Rodzi się zatem pytanie o przyczynę tych rozbieżności. Jedną upatrujemy w sytuacji legislacyjnej. Jak wiadomo, w Polsce średniowiecze było czasem kształtowania się prawa nie na drodze ustawodawczej, ale na podstawie zwyczaju, od którego trudno jest oczekiwać jednoznacznych określeń. Przejawem tego jest swoista niespójność terminologiczna, jaką charakteryzują się źródła tego okresu będące wytworem bardzo różnych kancelarii. Pokazują one również, że „instytucje nieraz wyprzedzały powstanie odpowiadających im terminów prawnych”<sup>13</sup>. Drugą przyczynę wiążemy z tym, że do tychczasowe opracowania tylko w niewielkim stopniu uwzględniały księgi ziemskie<sup>14</sup>. Wynika to w głównej mierze z ich niedostępności, przez którą rozumiemy brak należytych wydań. Badacze mogą korzystać wyłącznie z przestarzałych edycji wyposażonych w szczątkowe indeksy, co bardzo utrudnia przeprowadzenie całościowych analiz.

Dalsze badania powinny być podjęte na podstawie nowych wydań, wyposażonych w pełne indeksy umożliwiające wielorakie przeszukiwanie całych ksiąg. Postulat edycji tych źródeł jest zgłaszany od ponad stu pięćdziesięciu lat (*sic*) i jak dotąd nie doczekał się należytej realizacji. Jest to tym bardziej zastanawiające, że ich rangę podkreślają nie tylko badacze języka, ale także bardzo szeroko rozumiane środowisko historyków.

Postulowane badania, mimo że koncentrują się na staropolszczyźnie, muszą uwzględnić szeroki kontekst łaciński. Pisarze, dokumentując czynności sądowe, posługiwali się przede wszystkim łacińską terminologią, która jest głęboko osadzona w kulturze prawnej<sup>15</sup>. Za pomocą tych pojęć starali się opisać funkcjonujące w średniowiecznej Polsce reguły prawne. Tym samym adaptowali łaciński aparat pojęciowy do otaczającej ich rzeczywistości. Kiedy ze względów formalnych część wpisów musieli sformułować po polsku, byli zmuszeni szukać polskich odpowiedników dla wcześniej użytych określeń łacińskich. O tym, jak bardzo był to złożony proces, świadczą przykłady nie tylko z zakresu prawa własności. Wskazują one jednoznacznie, że ustalenie znaczenia polskich nazw musi być poprzedzone szczegółową analizą wpisów łacińskich, które były pierwotne w stosunku do polszczyzny.

<sup>12</sup> Na tej podstawie można zakładać, że znaczenie nazwy się zmieniało, od pierwotnego określenia dóbr dziedzicznych do znacznie szerzej rozumianej własności i prawa nią dysponowania. Zagadnienie to wymaga dalszych badań.

<sup>13</sup> J. Bielecka, *op. cit.*, s. 292.

<sup>14</sup> Dla przykładu zob. wykaz literatury zamieszczony w J. Bielecka, *op. cit.*, s. 279-280.

<sup>15</sup> Używane przez pisarzy słownictwo wywodzi się z prawa rzymskiego, które w średniowieczu było przedmiotem nauczania, a jego znajomość stanowiła element wykształcenia pokoleń jurystów. Z tego dorobku aparat pojęciowy był „czymś w rodzaju międzynarodowego alfabetu prawniczego”. Zob. K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, wyd. V, Warszawa 2007, s. 33-99.

## Bibliografia

- Bardach J., *Historia państwa i prawa Polski*, t. 1, wyd. II, Warszawa 1964.
- Bielecka J., *Inwentarz ksiąg archiwów grodzkich i ziemskich Wielkopolski XIV-XV wieku*, Poznań 1965.
- Casamassima E., *Tradizione corsiva e tradizione libraria nella scrittura latina del Medioevo*, Roma 2004.
- Castellani A., *Problemi di lingua, di grafia, di interpunzione nell'allestimento dell'edizione critica*, [w:] *La Critica del testo. Atti del Convegno di Lecce (22-26 ottobre 1984)*, Roma 1985, s. 229-254.
- Kolańczyk K., *Prawo rzymskie*, wyd. V, Warszawa 2007.
- Kupiszewski H., *Prawo rzymskie a współczesność*, Warszawa 1988.
- Sondel J., *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, wyd. II, Kraków 2005.
- Sondel J., *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce piastowskiej*, Warszawa 1978.
- Tognetti G., *Criteri per la trascrizione di testi medievali latini e italiani*, Roma 1982.
- Trawińska M., *Rękopis najstarszej poznańskiej księgi ziemskiej (1386-1400). Wokół analizy filologicznej*, Warszawa–Poznań 2014.
- Trawińska M., *Staropolskie słownictwo prawnicze w łacińskim kontekście (na przykładzie ksiąg sądowych)*, „Język. Religia. Tożsamość” 2021, nr 2(24)A, s. 171-182.
- Trawińska M., *Wyrazy polskie w łacińskich rękopisach od XIV do XVI wieku*, [w:] *Przeszłość w języku zamknięta. In memoriam Andre Bańkowski*, red. U. Wójcik, V. Jaros, Częstochowa 2018, s. 235-246.
- Uruszczak W., *Historia państwa i prawa polskiego. Tom I (966-1795)*, Warszawa 2010.
- Zajda A., *Staropolska terminologia prawnicza (do 1500 r.)*, Kraków 1990.

### Determinanty prawne człowieka w średniowieczu z perspektywy historycznojęzykowej

**Streszczenie:** Artykuł przedstawia wstępne ustalenia dotyczące łacińsko-polskiego słownictwa prawniczego występującego w średniowiecznych księgach sądowych. Na podstawie wpisów związanych z /prawem własności/ wykazano, jak trudno jest ustalić znaczenie kontekstowe kluczowych dla tego prawa pojęć, takich jak *hereditas* i *imienie*. Wynika to z charakteru zapisów, które najczęściej tylko krótko informują o postępowaniu sądowym z pominięciem jego szczegółów.

**Słowa kluczowe:** księgi sądowe, rękopisy, średniowieczna łacina, słownictwo prawnicze

### Legal determinants of man in the Middle Ages from a historical-linguistic perspective

**Summary:** This article presents preliminary findings concerning the Latin-Polish legal vocabulary found in medieval court books. On the basis of entries related to property right, it has been shown how difficult it is to determine the contextual meaning of key terms for this right, such as *hereditas* and *imienie*. This is due to the nature of the records, which most often provide only brief information about the court proceedings with the details omitted.

**Keywords:** medieval court books, manuscripts, Old Polish, medieval Latin, legal vocabulary